

**TRZY PYTANIA DO...**

...**Marka Danielkiewicza**, poety  
z Lubartowa

## Zostało wspomnienie

● **Dziś w Ośrodku Brama Grodzka Teatr NN miasto Lubartów prezentuje się Lublinowi. Co takiego magicznego jest w Lubartowie?**

– Jego przeszłość. Choć urodziłem się zbyt późno, by słyszeć śpiew lubartowskiego rebe, nie widziałem Żydów idących do łaźni z miotełkami, nie widziałem miejscowego popa, to wiem, że w moim mieście na gruzach synagogi wybudowano żłobek, na fundamentach cerkwi postawiono dom kultury, zaś na kirkucie powstało osiedle bloków spółdzielczych. Nie podobali mi się także ludzie, którzy na moich oczach rozbijali macewy. Nie rozumiem zemsty na kamieniach.

● **Co jeszcze?**

– Ludzie, których nie ma. Jak choćby Georges Perec, wielki pisarz francuski, wnuk Dawida Peretza z Lubartowa. Po lubartowskich Żydach, którzy żyli na tej ziemi kilkaset lat, zostały ledwie kamienie. Za niedługo zabraknie i kamieni. Zostanie tylko pamięć.

● **Po co dziś mówić i wspominać świat cieni?**

– Myślę, że jesteśmy bezbronni wspominając świat cieni, zapach dawno upieczonej macy, smak ongiś wypitej herbaty. Ale wierzę, że z tej bezradności jest pożytek.  
Pytał Waldemar Sulisz